

Sygn. akt I ACa 112/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Irena Ejsmont - Wiszowata
Sędziowie	:	SSA Elżbieta Borowska SSO del. Grażyna Wołosowicz (spr.)
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 26 października 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. P. (1)**

przeciwko (...) **w W.**

o zadośćuczynienie i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 24 listopada 2014 r. sygn. akt I C 505/14

I. oddala apelację;

II. nakazuje pobrać od pozwanego (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 710,14 zł tytułem brakujących kosztów sądowych;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

(...)

UZASADNIENIE

Powód A. P. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. kwoty 80 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem uzupełnienia zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek wypadku komunikacyjnego, domagał się ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, jakie mogły pojawić się w przeszłości oraz wniósł o zwrot kosztów procesu.

Pozwany (...) S.A. V. (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 24 listopada 2014 roku Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 80 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 września 2014 roku do dnia zapłaty (punkt I wyroku); oddalił powództwo w pozostałej części (punkt II wyroku); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt III wyroku) oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Olsztynie) kwotę 4 000 zł tytułem nieuwiszczonych kosztów sądowych (punkt IV wyroku).

Z poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń wynikało, że w dniu 10 lipca 2011 roku powód uległ wypadkowi komunikacyjnemu, sprawca którego został uznany winnym jego spowodowania prawomocnym wyrokiem karnym. Bezspornym było, że odpowiedzialność cywilną sprawcy wypadku ubezpieczał pozwany na mocy umowy obowiązkowego ubezpieczenia takiej odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego. Sąd I instancji przyjął, że w chwili wypadku powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. W wyniku zdarzenia powód doznał licznych obrażeń głowy: urazu czaszki z krwakiem płatów czołowych, wstrząśnienia mózgu, złamania złożonego przedniej i środkowej kości czołowo – nosowo – sitowo -szczękowej lewej, odmy oczodołów, krwaka zatoki szczękowej lewej, odmy wewnątrzczaszkowej i ran czoła - skutkujących długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu. U powoda stwierdzono encefalopatię pourazową po stłuczeniu płatów czołowych – zespół czołowy oraz utratę powonienia po uszkodzeniu przedniego dołu czaszki, utrudnienia oddychania i potrzebę ewentualnej korekcji przegrody nosowej; powód utracił również smak. Z poczynionych ustaleń wynikało, że leczenie skutków wypadku zostało zakończone, a w ramach postępowania przedsądowego pozwany przyznał powodowi zadośćuczynienie w kwocie 20 000 zł, które pomniejszył o 30% z powodu przyczynienia polegającego na niezapięciu pasów, wypłacając ostatecznie kwotę 14 000 zł.

W tak ustalonych okolicznościach Sąd I instancji ocenił, że obrażenia, jakich doznał powód skutkowały długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu i okresową niezdolnością do pracy, ich leczenie zostało zakończone w dniu 30 września 2013 roku, przy czym powód nie wymagał rehabilitacji, a rokowania co do stanu jego zdrowia były dobre. Na powyższe wskazywały niezaprzeczone twierdzenia stron, dokumentacja z leczenia oraz niekwestionowane w tym zakresie oceny lekarskie sporządzone na zlecenie pozwanego, a znajdujące się w aktach szkody.

W ocenie Sądu Okręgowego, istota sporu między stronami sprowadzała się do oceny, czy wypłacone przez pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 14 000 zł było odpowiednie w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Nie było przy tym sporu, że w chwili wypadku powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, sporne było natomiast, czy okoliczność ta przemawiała za koniecznością obniżenia zadośćuczynienia w oparciu o art. 362 k.c. Z kolei w odniesieniu do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, jakie mogły powstać u powoda w przyszłości, istota rozstrzygnięcia dotyczyła istnienia wymaganego przez przepis art. 189 k.p.c. interesu prawnego w domaganiu się takiego ustalenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, dla rozstrzygnięcia tych kwestii nie było konieczne sięganie po dowody z opinii biegłych z zakresu medycyny, zwłaszcza na okoliczności wskazane we wnioskach zawartych w pozwie i odpowiedzi na pozew. Sąd Okręgowy stwierdził, że wniosek powoda zmierzał do stwierdzenia, jakich obrażeń doznał w wyniku wypadku, a to wynikało już z dokumentacji medycznej i nie było przedmiotem sporu, podobnie jak to, że obrażenia te wywołały długotrwały uszczerbek na zdrowiu. Sąd zauważył, że powód dążył do wykazania, że tego typu obrażenia na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 roku w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania mogłyby być zakwalifikowane, jako wywołujące wyższy stopień procentowego uszczerbku na zdrowiu niż przyjęty przez pozwanego w postępowaniu przedsądowym. Mając powyższe na uwadze, Sąd I instancji wyjaśnił więc, że stopień procentowego uszczerbku na zdrowiu, ustalony z odwołaniem się do przepisów rozporządzenia, mógł mieć charakter wyłącznie pomocniczy dla ustalenia należnego zadośćuczynienia i nie miał bezpośredniego przełożenia na określenie wysokości świadczenia ujętego w art. 445 k.c., a przy tym pozostawał elementem ocennym. Skoro zaś poza sporem było, że obrażenia doznane przez powoda spowodowały długotrwały uszczerbek na jego zdrowiu, przy czym określenie ich procentowego stopnia było tylko

elementem pomocniczym dla ustalenia należnego zadośćuczynienia, to Sąd Okręgowy uznał, że powoływanie biegłego celem ustalenia takiego uszczerbku w oparciu o te właśnie przepisy było zbędne. Zdaniem Sądu I instancji, nie można było zaprzeczyć, że zakres stopnia procentowego uszczerbku na zdrowiu przewidziany tymi przepisami był istotnie większy niż przyjęty w ocenach lekarskich sporządzonych na zlecenie biegłego w oparciu o bliżej nie określone tabele i sięgał wysokości wskazanych w uzasadnieniu pozwu. Sąd zauważył bowiem, że w przypadku: encefalopatii, takiej jak stwierdzona u powoda przez lekarzy pozwanego, przepisy powołanego rozporządzenia przyjmują 30% uszczerbku na zdrowiu (pozwany przyjął 10), utraty powonienia – 5% uszczerbku (pozwany przyjął 2), blizn twarzy – od 1 do 10 % uszczerbku (pozwany przyjął 1), uszkodzenia nosa z zaburzeniami oddychania – od 5 do 20 % (pozwany przyjął 5), co nie wyczerpywało urazów powoda, zważywszy na utratę smaku. Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy stwierdził, że nawet przy przyjęciu najniższych stopni uszczerbku przewidzianych w powołanym rozporządzeniu, ich suma w przypadku powoda przewyższałaby sumę przyjętą przez pozwanego i to co najmniej dwukrotnie.

W ocenie Sądu Okręgowego, zbędne było również powoływanie biegłego celem odpowiedzi na pytania postawione we wniosku pozwanego. Sąd wytknął, że w odpowiedzi na pozew pozwany nie podniósł żadnych twierdzeń, których weryfikacja miałyby nastąpić w drodze odpowiedzi na sformułowane tam pytania. Poza tym, treść tych pytań sprawiała wrażenie, że pozwany dopiero poszukiwał takich twierdzeń. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że dowód z opinii biegłych nie służył poszukiwaniu przez strony twierdzeń, ale miał na celu wyjaśnienie kwestii spornych i weryfikację twierdzeń, których ocena wymagała wiedzy specjalnej. Odnosząc się zatem do pytań pozwanego Sąd I instancji wskazał, że zabiegi podjęte w związku z urazami doznanyymi w wyniku wypadku zostały opisane w dokumentacji medycznej, okoliczność, iż proces leczenia został zakończony wynikała zaś z ocen lekarskich znajdujących się w aktach szkody, podobnie jak to, że powód nie wymagał rehabilitacji; pytaniom o stopień dolegliwości bólowych doznawanych wskutek obrażeń i aktualny stan zdrowia powoda nie towarzyszyły natomiast żadne twierdzenia w tym zakresie, a długotrwałość leczenia i dolegliwości wynikała z ocen lekarskich znajdujących się w aktach szkody, w których wyraźnie wskazano, że uszczerbki na zdrowiu powoda miały charakter długotrwały, zaś proces leczenia został zakończony.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy zauważył, że pozwany nie zakwestionował skutecznie wiarygodności zeznań przesłuchanych w dniu 24 listopada 2014 roku świadków oraz powoda, w których opisano dolegliwości i uciążliwości towarzyszące urazom. W ocenie Sądu, ich stopień, podobnie jak stopień bólu z oczywistych względów był kwestią zależną od subiektywnego odczuwania przez osobę pokrzywdzoną. Nie budziło jednak wątpliwości, że dolegliwości towarzyszące obrażeniom twarzoczaszki i głowy, jak również związane ze wstrząśnięciem mózgu były znaczne, chociażby dlatego, że dotyczyły szczególnie wrażliwej części ciała, w której mieściły się istotne dla życia i zdrowia organy, których funkcjonowanie niewątpliwie przekładało się na komfort życia.

W oparciu o przedstawiony materiał dowodowy Sąd Okręgowy przyjął, że w wyniku wypadku powód doznał licznych obrażeń w obrębie głowy, które skutkowały długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu, wymagającym długotrwałego leczenia, czemu towarzyszyły znaczne dolegliwości bólowe i cierpienia. Na gruncie przedstawionych dowodów Sąd I instancji przyjął, że powód przyczynił się do zwiększenia rozmiaru uszczerbku na zdrowiu i związanych z tym cierpień z uwagi na to, iż w chwili wypadku podróżował z niezapiętymi pasami bezpieczeństwa, podczas gdy powszechnie wiadomo, że zapięcie pasów w pierwszej kolejności niweluje właśnie obrażenia głowy, zapobiegając niekontrolowanemu przemieszczaniu się ciała w obrębie pojazdu i uderzeniom z tym związanym oraz wypadnięciu z pojazdu. Sąd Okręgowy stwierdził, że można było założyć z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, iż w przypadku zapięcia pasów powód, który siedział na tylnej kanapie pojazdu, na jej środku, mógłby doznać obrażeń o mniejszym zakresie, szczególnie w obrębie głowy, z czym mogłyby się wiązać mniej dotkliwe skutki. Zdaniem Sądu Okręgowego, taka okoliczność uzasadniała zatem zmniejszenie zakresu odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 362 k.c.

Z uwagi na rozmiar krzywdy Sąd Okręgowy określił więc należne powodowi zadośćuczynienie na kwotę około 125 000 zł. Mając na uwadze opisane wyżej przyczynienie do zwiększenia negatywnych następstw wypadku pomniejszył je o 25%, a to oznaczało, że kwota zadośćuczynienia powinna wynosić około 94 000 zł. Zważywszy, że pozwany wypłacił już z tego tytułu na rzecz powoda kwotę 14 000 zł Sąd Okręgowy zasądził uzupełnienie zadośćuczynienia w kwocie

80 000 zł. Jednocześnie, na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. powodowi przyznano odsetki ustawowe za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia liczone od daty wniesienia powództwa.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił żądania ustalenia, że pozwany będzie ponosił wobec powoda odpowiedzialność za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 10 lipca 2011 roku, które mogły ujawnić się w przyszłości. Ewentualną podstawę do takiego roszczenia mógłby stanowić przepis art. 189 k.p.c., niemniej wymagał on, aby po stronie powodowej zachodził interes prawny w żądaniu ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. W ocenie Sądu, do daty zamknięcia rozprawy powód nie podjął nawet próby wskazania, na czym miałyby polegać interes prawny w żądaniu ustalenia tej odpowiedzialności pozwanego. Brak było również przesłanek do domniemania takiego interesu, zważywszy że okoliczności wypadku, urazy, jakich doznał w nim powód i zasada odpowiedzialności pozwanego oraz jego legitymacja bierna w procesie nie były przedmiotem sporu, który ograniczał się do wysokości zgłaszanych roszczeń i ich związku ze skutkami wypadku. W konsekwencji, powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Mając na uwadze, że roszczenie o zapłatę zostało uwzględnione w całości, a powództwo zostało oddalone tylko w zakresie żądania ustalenia, na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 100 zd. drugie k.p.c., Sąd I instancji obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu powodowi całości kosztów procesu, w których ujęto opłatę od pełnomocnictwa oraz wynagrodzenie pełnomocnika powoda w stawce minimalnej wynikającej z § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, który zaskarżył go w części: w punkcie I w zakresie zasądzonego przez Sąd zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i ból w kwocie 80 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 22 września 2014 roku do dnia zapłaty, w punkcie III i IV w całości. Orzeczeniu zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię prowadzącą do uznania przez Sąd I instancji, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia należnego powodowi stanowi kwota 125 000 zł, z uwzględnieniem kwot wypłaconych przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego, podczas gdy zasądzona na rzecz powoda kwota zadośćuczynienia jest w ocenie pozwanego rażąco wygórowana i nie może zostać uznana, jako utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających okolicznościom niniejszej sprawy,

- naruszenie przepisów postępowania mogących mieć wpływ na wynik sprawy w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej oceny materiału dowodowego, zwłaszcza zeznań powoda i świadków oraz uznanie, iż podane przez powoda okoliczności stanowią podstawę do zasądzenia zadośćuczynienia w tak rażąco wygórowanej wysokości,

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji samodzielnej oceny stanu zdrowia powoda oraz skutków wypadku dla aktualnego stanu zdrowia powoda, mimo iż ocena taka wymaga wiadomości specjalnych z zakresu medycyny.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości,***
- 2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu w I i II instancji według norm przepisanych;***

ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Olsztynie z postawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia także o kosztach postępowania apelacyjnego.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie, chociaż część podniesionych w niej zarzutów okazuje się zasadna.

Sąd Apelacyjny uznaje za własne ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy w przedmiocie przebiegu zdarzenia z dnia 10 lipca 2011 roku, czyniąc je podstawą własnego rozstrzygnięcia. Niemniej jednak, nie można zaaprobować sposobu procedowania Sądu Okręgowego, który za nieprzydatne uznał przeprowadzenie w sprawie dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu medycyny. Sąd Apelacyjny podziela przekonanie skarżącego, że dla właściwej oceny powództwa niezbędny jest dowód z opinii biegłego, a z uwagi na element w postaci wiadomości specjalnych dowód ten nie może być zastąpiony inną czynnością dowodową.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że w sytuacji gdy zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy wymagających wiadomości specjalnych, sąd powinien dopuścić dowód z opinii biegłego na podstawie właściwych przepisów kodeksu postępowania cywilnego (vide: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 kwietnia 2002 roku, I CKN 92/00, Lex 53932, z dnia 8 listopada 1988 roku, II CR 312/88, niepubl. oraz z dnia 11 czerwca 1974 roku, II CR 260/74, LEX nr 8940). Należy stanowczo zaznaczyć, że jest to jedyna droga ich pozyskania. Dowód z opinii biegłego nie może być zastąpiony inną czynnością dowodową, jak choćby przesłuchaniem świadka lub eksperymentem sądowym bez udziału biegłego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2010 roku, sygn. akt IV CSK 388/09, LEX nr 1111021; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2011 roku, sygn. akt II UK 339/10, LEX nr 898704).

Odnosząc powyższe do realiów sprawy Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, że zaistniała tu konieczność pozyskania wiadomości specjalnych odnoszonych do kwestii związanych ze stanem zdrowia powoda, dolegliwości jakie odczuwa oraz ich związku ze zdarzeniem z lipca 2011 roku, a także co do ustalenia, jakie znaczenie dla doznanych obrażeń miał fakt niezapięcia przez poszkodowanego pasów bezpieczeństwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego potwierdza stanowisko skarżącego, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo zgromadził w sprawie materiał dowodowy. Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd I instancji poczynił zupełnie dowolne ustalenia w przedmiocie obrażeń, których w wyniku wypadku doznał poszkodowany, powołując się w tym zakresie jedynie na dokumentację medyczną powoda. O ile trzeba zgodzić się z tym, że ustalony uszczerbek na zdrowiu nie stanowi mnożnika przy ustalaniu należnej powodowi kwoty, pozostając jedną z okoliczności mających wpływ na wysokość należnej kwoty zadośćuczynienia, tak zbyt daleko idące jest już stanowisko Sądu I instancji uznającego za zbędne dopuszczenie na te okoliczności dowodu z opinii biegłego. W tych warunkach, przedstawiona w apelacji krytyka jest uzasadniona, a w okolicznościach sprawy Sąd I instancji powinien był uzyskać wiadomości specjalne, właśnie poprzez skorzystanie, zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. z pomocy biegłego.

Uznając zatem, że dla poczynienia w sprawie prawidłowych i wyczerpujących ustaleń faktycznych niezbędny jest dowód z opinii biegłych, którzy korzystając ze specjalistycznej wiedzy zweryfikują jej okoliczności na potrzeby rozstrzygnięcia, Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z opinii biegłych z zakresu chirurgii plastycznej i szcękowo – twarzowej, neurologii oraz z zakresu medycyny sądowej. Dopiero tak uzupełnione postępowanie dowodowe pozwala w należyty sposób ocenić zasadność zgłoszonego w pozwie żądania.

Analizę wyników uzupełnionego postępowania dowodowego, przez pryzmat zasad przyznawania zadośćuczynienia, poprzedzić należy kilkoma uwagami natury ogólnej. Wyjaśnienia w pierwszej kolejności wymaga, że podstawową funkcją zadośćuczynienia jest kompensacja krzywdy, czyli negatywnych doznań psychicznych i fizycznych wynikających ze zdarzenia szkodzącego. Oczywistym jest, że nie da się zrównoważyć w pełni uszczerbku niemajątkowego przy pomocy majątkowego środka ochrony, jakim są pieniądze. Jak wyjaśnił w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 marca 2016 roku Sąd Apelacyjny w Łodzi „wobec niewątpliwej niewspółmierności takich dóbr jak życie, czy zdrowie człowieka oraz wartości ekonomiczne, niezwykle trudno jest zakreślić odpowiednie ramy wyrównania krzywdy osoby poszkodowanej” (vide: LEX nr 2017726). Aprobując takie zapatrywanie podkreślić należy, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Niewymierny i ocenny charakter kryteriów mających wpływ na

ustalenie wysokości zadośćuczynienia sprawia, że Sąd przy orzekaniu ma pewną swobodę i w ramach tej swobody orzeka, jaka kwota zadośćuczynienia będzie w danych okolicznościach odpowiednia. Podstawową zasadą ustalania wysokości zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. jest obowiązek dokonania oceny konkretnego stanu faktycznego i uwzględnienia wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Zadośćuczynienie ma bowiem charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą doznaną krzywdę.

Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Apelacyjny stwierdza, że Sąd Okręgowy takiej wszechstronnej analizy nie przeprowadził, skoro jak już wyżej zauważono nie dopuścił dowodu z opinii biegłych sądowych z zakresu medycyny. Podejmując się konwalidacji tego uchybienia Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z opinii biegłych z zakresu chirurgii plastycznej i szczękowo – twarzowej oraz neurologii na okoliczność: jaki jest aktualny stan zdrowia powoda, czy odczuwa jakieś dolegliwości, a jeżeli tak to jakie i czy mają one związek z wypadkiem komunikacyjnym jakiemu uległ w dniu 10 lipca 2011 roku, jakich obrażeń wówczas doznał i czy łączyły się one ze szczególnymi cierpieniami fizycznymi i psychicznymi (stopień i czas trwania, bolesność zabiegów, dokonywane operacje), czy będą one miały wpływ na stan zdrowia i tryb życia powoda w przyszłości, a jeżeli tak to jaki, czy skutki doznanych urazów są trwałe, a jeżeli tak, to jaki uszczerbek spowodowały. Na tej podstawie Sąd Apelacyjny stwierdza, że pomimo wytkniętych nieprawidłowości, Sąd Okręgowy wywiódł ostatecznie miarodajne wnioski w przedmiocie wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia w łącznej kwocie około 125 000 zł, co daje podstawę do prawidłowego zastosowania w sprawie przepisu art. 445 § 1 k.c.

Z opinii biegłej sądowej z zakresu neurologii W. T. wynika, że na skutek krytycznego zdarzenia powód doznał 13% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, na co składają się stwierdzone u niego: bóle głowy, stan po wstrząśnieniu mózgu, bóle w okolicy blizn twarzoczaszki, oszpeccenie bez zaburzeń funkcji, utrwalona nerwica z urazem czaszkowo – mózgowym. Biegła zwróciła uwagę, że powód skarży się obecnie na osłabienie pamięci, uciekające przy mówieniu słowa, tratę węchu i smaku, czy strach przed jazdą samochodem i lęk przy wchodzeniu na wysokość. Od czasu wypadku stał się zamknięty w sobie, skryty. Biegła sądowa z zakresu chirurgii szczękowej L. L. wskazała zaś, że wskutek zdarzenia powód doznał złamania zespołu szczękowo – jarzmowego po stronie prawem z przemieszczeniem, złamania kości oczodołu prawego z przemieszczeniem i częściowo podwójnym widzeniem, złamania kości sitowych, złamania kości nosa z przemieszczeniem i brakiem powonienia, uszkodzenia drugiej gałęzi (nerw podoczodołowy) nerwu trójdzielnego po stronie prawej co prowadzi do zaburzenia czucia w okolicy podoczodołowej i górnej części policzka prawego, złamania kości czołowo – oczodołowej po stronie prawej oraz odłamania korony zębów 12 i 21 bez obnażania zębiny. Biegła oceniła trwałe skutki i uszczerbki na zdrowiu powoda na 37%, a aktualny stan zdrowia powoda określiła jako dobry. Wskazała, że w związku z wypadkiem powód zgłaszał trudności w oddychaniu ze względu na złamane kości nosa, przede wszystkim przegrody nosa, podwójne widzenie przy patrzeniu w górę i skośnie w górę i do boku w stronę prawą, brak czucia w okolicy podoczodołowej i górnej części policzka po stronie prawej oraz skrzywienie nosa i blizny na twarzy. Biegła oceniła, że w czasie wypadku powód doznał szeregu obrażeń tkanek miękkich i kości twarzy, a ponieważ tkanki twarzy są bardzo bogato unaczynione i unerwione, to powód odczuwał silne bóle twarzy i mózgowiczołki, bólowi towarzyszyło krwawienie oraz stres związany z tym, iż do zdarzenia doszło poza granicami kraju. Zdaniem biegłej, okres po operacji przeszedł bez większych dolegliwości z uwagi na przyjmowane leki przeciwbólowe. Wypowiadając się w przedmiocie wpływu doznanych urazów na stan zdrowia i tryb życia powoda biegła stwierdziła, że podwójne widzenie przy patrzeniu w górę będzie z pewnością utrudniało pracę wymagającą patrzenia w górę, skrzywiona przegroda nosa utrudnia oddychanie, w związku z czym powoda czekała operacja laryngologiczna lub plastyczna, zaś niedoczulica okolicy podoczodołowej będzie wymagać ciągłej uwagi, aby uniknąć urazów typu skaleczenia. Z kolei, z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii ogólnej i chirurgii plastycznej A. K. wynika, że powstałe u powoda blizny pooperacyjne/pourazowe są trwałym skutkiem doznanego urazu, którego stopień biegły określił na 5%. Ich obecność w istotny sposób wpływa na stan zdrowia psychicznego i poczucie własnej wartości powoda. Biegły wyraził przekonanie, że niezależnie od sposobu postępowania zabiegowego z chirurgii plastycznej/estetycznej blizn nie można usunąć całkowicie, a postępowanie zabiegowe może jedynie w pewnym stopniu zminimalizować skutki oszpeccenia. Biegły ocenił, że blizna pourazowa nieregularna w kształcie w zakresie skóry twarzy zlokalizowana w okolicy czołowej na pograniczu brwi jest całkowicie wygojona, a z uwagi na lokalizację, rozmiar i budowę jest blizną widoczną, nieznacznie szpecącą. Blizna zlokalizowana na czole jest trwałym

skutkiem urazu, jest nieznacznie szpecąca, bez zaburzeń funkcji okolicy, w której powstała. Z kolei blizna pooperacyjna skóry owłosionej głowy po kraniotomii jest nieznacznie widoczna i szpecąca, a przy tym możliwa do ukrycia w naturalnym owłosieniu okolicy głowy. Biegły wyjaśnił, że cierpienia fizyczne związane z wypadkiem w znacznej mierze sprowadzają się do czasu związanego z przebiegiem gojenia uszkodzenia kości twarzoczaszki. W ocenie biegłego, stan miejsca blizn kwalifikuje się do korekt estetycznych, które powinny przynieść poprawę ich wyglądu, zminimalizować skutki urazu, zmniejszyć występujące kalectwo. Powstałe u powoda blizny wymagają korekty plastycznej, kwalifikują się do korekt. Biegły podkreślił, że działania zabiegowe z chirurgii plastycznej i estetycznej pozwolą na częściowe zamaskowanie i zminimalizowanie oszpecenia, ale skutki obrażeń fizycznych w postaci obecnych blizn na twarzy i obrażeń psychicznych z tym związanych, braku akceptacji ze strony powoda pozostaną na całe życie. Zdaniem biegłego, bez względu na zastosowaną metodę, przy obecnym stanie wiedzy, posiadane przez powoda blizny nie zostaną całkowicie usunięte.

W świetle tego, że opinie te są sporządzone w sposób rzetelny, fachowy i wyczerpujący, Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, co do poprawności wywiedzionych w nich wniosków, czyniąc je podstawą swoich dalszych ustaleń. W oparciu o te wnioski podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego, że „w wyniku wypadku powód doznał licznych obrażeń w obrębie głowy, które skutkowały długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu, wymagającym długotrwałego leczenia /.../, a towarzyszyły im znaczne dolegliwości bólowe i cierpienia – chociażby z uwagi na umiejscowienie obrażeń”.

Nie ulega wątpliwości, że krzywda fizyczna powoda jest w okolicznościach sprawy bardzo dotkliwa i niewątpliwie ma związek z doznany przez powoda urazem głowy i twarzoczaszki. Stwierdzić trzeba, że wypadek z dnia 10 lipca 2011 roku wywarł negatywne piętno na życie powoda, diametralnie i nieodwracalnie zmieniając je w aspekcie osobistym, rodzinnym i zawodowym. Mając na względzie, że zasadniczym kryterium ustalenia wysokości zadośćuczynienia pozostaje rozmiar cierpienia i rozmiar niekorzystnych zmian w życiu poszkodowanego będących następstwem deliktu zawinionego przez sprawcę szkody stwierdzić trzeba, że z oczywistych względów trudno ukazać skalę doznanych przez niego cierpień, ponieważ z całą pewnością stanowią one wyłącznie jego subiektywne odczucia. Odwołując się do zeznań powoda wskazać trzeba, że on sam podał, iż czuje się „jak wrak człowieka fizycznie i psychicznie”, wstydzi się swojego wyglądu, czuje się gorszy, doskwiera mu to, że nie pracuje na utrzymanie rodziny. Powód podkreślił, że po wypadku bardzo długo odczuwał ból, nadal ma problemy z oddychaniem, ze snem, utracił węch i smak. Znamienne, że zeznania świadków: P. P., B. P., T. M. i A. P. (2) potwierdzają, że po wypadku życie powoda zmieniło się i z aktywnego, towarzyskiego człowieka, zmienił się w zamkniętego w sobie, ograniczającego spotkania ze znajomymi. Świadkowie dostrzegają, że powód wstydzi się swojego wyglądu, ukrywa blizny, a przy tym ma problemy z pamięcią.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wszystkie z opisanych okoliczności rzutują na wysokość należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia, a określona przez Sąd Okręgowy kwota 125 000 zł - jako wyjściowa tytułem zadośćuczynienia - uwzględnia rozmiar doznanej przez niego krzywdy w związku ze zdarzeniem z lipca 2011 roku, stanowiąc „odpowiednią sumę” zgodnie z art. 445 § 1 k.c. Doznane urazy niewątpliwie poza cierpieniami fizycznymi spowodowały ciężkie, ujemne przeżycia psychiczne spowodowane dolegliwościami bólowymi i wyłączeniem na pewien czas z codziennego funkcjonowania, które także obecnie jest dalekie od normalności. Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że do wywiedzenia tego rodzaju wniosków zbędny był dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu neurochirurgii, którego przeprowadzenia domagał się powód. Przyjmując zatem, że materiał dowodowy został zgromadzony w sprawie kompletnie, na podstawie art. 381 k.p.c. ten wniosek dowodowy został oddalony.

W dalszej kolejności należy odnieść się do kwestii przyczynienia się powoda do rozmiaru i charakteru doznanych przez niego uszkodzeń ciała wskutek niekwestionowanej okoliczności niezapięcia przez niego pasów bezpieczeństwa.

Wskazać należy, że zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W judykaturze ugruntował się pogląd, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Zachowanie poszkodowanego musi przy tym stanowić adekwatną współprzyczynę

powstania szkody lub jej zwiększenia, a więc włączać się jako dodatkowa przyczyna szkody. Przesłanką stosowania przepisu art. 362 k.c. jest więc taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego, a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez tej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2014 roku, III CSK 248/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 roku, IV CSK 228/08). Związek ten musi być oceniany w kategoriach adekwatnej przyczynowości. Należy wyjaśnić, że u podłoża tej konstrukcji, stwarzającej możliwość obniżenia odszkodowania, tkwi założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody słusznym jest, aby poniósł konsekwencje swojego postępowania. Podkreślić trzeba, że przyczynienie ma charakter obiektywny, odnoszący się do kauzalnych powiązań pomiędzy zachowaniem poszkodowanego, a szkodą, natomiast elementy subiektywne (czyli wina lub nieprawidłowość zachowania) występują dopiero na etapie miarkowania wysokości świadczenia jako „stosowne okoliczności”, o których mowa w art. 362 k.c. Powyższe oznacza, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Stanowczego podkreślenia wymaga, że ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania i warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody. O tym zaś, czy obowiązek ten należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak, to w jakim stopniu, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania, w granicach wyznaczonych przez przepis art. 363 k.c. Sąd Apelacyjny zauważa, że decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności, w wyniku konkretnej i zindywidualizowanej oceny, jest jego powinnością (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 roku, IV CSK 241/09). Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony w swoim wyroku z dnia 9 sierpnia 2013 roku, w sprawie sygn. akt I ACa 310/12, że przepis art. 362 k.c. jest zaliczany do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie. Nie ma bowiem znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się, a stopniem obniżenia odszkodowania chociaż nie jest wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do powstania szkody. W tej jednak sytuacji, kluczowe jest, aby nie nastąpiło to automatycznie, ale w wyniku oceny wszystkich okoliczności sprawy (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 stycznia 2015 roku, I ACa 1554/14, Legalis 1229744; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 7 kwietnia 2016 roku, I ACa 1055/15, Legalis 1473262).

Mając powyższe założenia na uwadze wskazać należy, że Sąd Okręgowy przyjął, iż skoro powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, to w ten sposób przyczynił się do zwiększenia negatywnych następstw wypadku w 25%. W ocenie Sądu Apelacyjnego na podstawie zgromadzonego przed Sądem I instancji materiału dowodowego nie dało się odeprzeć zarzutu Skarżącego, że ustalenia te były dowolne, bo nie miały oparcia w przeprowadzonych w sprawie dowodach i dlatego należało dopuścić dowód z opinii biegłej sądowej z zakresu medycyny sądowej M. D. na okoliczność ustalenia jakie znaczenie w zakresie doznanych przez powoda obrażeń miał fakt niezapięcia pasów bezpieczeństwa. Kierując się jednak następnie całokształtem okoliczności sprawy uznać trzeba, że z uwagi na przyczynienie się powoda do powstania szkody należne powodowi zadośćuczynienie zostało ustalone przez Sąd Okręgowy prawidłowo na kwotę 94 0000 złotych (a zatem obniżone o 25%).

Biegła nie miała wątpliwości, że brak zapięcia pasów bezpieczeństwa miał decydujący wpływ na skalę poniesionych obrażeń ciała przez powoda, a uszczegółowiając tę kwestię określiła przyczynienie się powoda do rozmiaru szkody nawet na poziomie 75%. W ocenie biegłej, gdyby powód miał zapięte pasy mógłby doznać jedynie powierzchownych urazów o charakterze stłuczeń obręczy biodrowej.

Nie negując prawidłowości wywiedzionych przez biegłą wniosków należy przypomnieć, że stopień przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia wypadku i tym samym do powstania szkody nie przekłada się jednak automatycznie na konieczność obniżenia należnego mu zadośćuczynienia, ani też nie przesądza, że stosowne obniżenie powinno odzwierciedlać określony procentowo stopień przyczynienia się. Konsekwencją stwierdzenia współprzyczynienia się jest bowiem jedynie powinność badania przez sędziego okoliczności decydujących o tym, czy

zmniejszenie odszkodowania powinno w ogóle nastąpić. W ocenie Sądu Apelacyjnego, sama kwestia przyczynienia się powoda do powstania szkody jest bezsporna, ponieważ oczywistym być powinno, że nieprawidłowość zachowania powoda polegała na niezapięciu pasów bezpieczeństwa, co stanowi naruszenie powszechnie obowiązujących zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Dorosła osoba, która decyduje się na jazdę samochodem ma obowiązek przestrzegać powszechnie obowiązujących zasad w ruchu drogowym i swoją świadomością obejmować konsekwencje, które mogą wynikać z naruszenia tych zasad. Należy mieć także na uwadze, że powód, jako pasażer zajmujący miejsce w środku, na tylnej kanapie samochodu był najbardziej narażony na przemieszczenie się do przodu w razie gwałtownego hamowania, czy zderzenia czołowego, ponieważ nie asekurowały go przednie fotele. Poczynienie zaś tego ustalenia otwiera zatem pole do rozważań w przedmiocie zasadności i skali ewentualnego obniżenia odszkodowania (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 roku, IV CSK 228/08). W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, chociaż opiniująca w sprawie biegła M. D. oceniła stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody na 75%, to powyższe nie przekłada się automatycznie na konieczność obniżenia należnego powodowi zadośćuczynienia w tym właśnie zakresie. Mając na względzie całokształt okoliczności sprawy zaaprobować trzeba poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenie, że należne powodowi zadośćuczynienie powinno wynieść 94 000 złotych, a zatem powinno być zmniejszone o 25%. Sąd Apelacyjny zauważa bowiem, że powód nie doprowadził sam do zdarzenia, które wyrządziło mu szkodę. Do powstania szkody przyczyniły się dwie osoby – powód i kierujący samochodem, który nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) nie dostosował prędkości jazdy do rzeźby terenu oraz stanu drogi, utracił panowanie nad pojazdem, zjechał na prawe pobocze drogi, gdzie uderzył przednią prawą częścią w przydrożne drzewo. W ocenie Sądu Apelacyjnego, to kierujący pojazdem w wyższym stopniu spowodował wypadek. Nie ma wątpliwości, że zachowanie powoda było nierozważne i ryzykowne, ale i zachowanie kierującego było bezmyślne i stworzyło bezpośrednie niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia osób z nim podróżujących. Należy przy tym zauważyć, że składając ustną opinię uzupełniającą biegła M. D. nie była już tak kategoryczna w swoich wnioskach, że przy zapiętych pasach powód mógłby doznać jedynie powierzchownych urazów o charakterze stłuczeń obręczy biodrowej, dopuszczając także możliwość i w takim wypadku urazu kręgosłupa więzadłowego. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, ustalenie w tych okolicznościach zadośćuczynienia w kwocie mniejszej niż 94 000 złotych, byłoby nieodpowiednie.

W przedstawionych okolicznościach stwierdzić pozostaje, że ustalona wyżej kwota zadośćuczynienia w wymiarze około 125 000 zł powinna zostać pomniejszona o 25% z uwagi na przyczynienie się powoda do powstania doznanych obrażeń ciała, co równa się kwocie 94 000 zł. Uwzględniając następnie wypłaconą już powodowi w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 14 000 zł, Sąd Okręgowy właściwie przyjął, że na rzecz powoda dopłacić należy kwotę 80 000 zł.

W przedstawionych okolicznościach, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji pozwanego i dlatego na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił ją w całości.

Na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 roku, poz. 623) Sąd Apelacyjny orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych w postępowaniu odwoławczym, na które składają się koszty związane z przeprowadzeniem dowodów z opinii biegłych sądowych, które nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa.

Mając na uwadze wynik postępowania, o kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Wysokość należnych powodowi kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym została ustalona na podstawie § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 461).

G. I. E. E. B.